

KS. MAREK JAGODZIŃSKI

CZY ISTNIEJE KWESTIA „PRZEBACZENIA MIĘDZYPOKOLENIOWEGO”?

DO EXISTS THE QUESTION
OF “INTERGENERATIONAL FORGIVENESS”?

A b s t r a c t: “Intergenerational forgiveness” is actually a prayer for intergenerational forgiveness, and its purpose is “healing of the family tree” or to achieve “intergenerational healing”. It appeared in connection with diseases and sufferings of the people and the need for pastoral care of them. Doubtful, however, is already the biblical context of this phenomenon and interpretation of related biblical texts require mature biblical hermeneutics. Difficult to avoid are also dogmatic problems, mainly related to the efficacy of the sacraments of baptism and penance. All these circumstances suggest the need to completely abandon this concept in theory and practice.

Key words: sin, sacrament of baptism, sacrament of penance, forgiveness of sins, inner healing, deliverance from sins, biblical context, hermeneutics.

Określenie „przebaczenie międzypokoleniowe” oznacza właściwie modlitwę o przebaczenie międzypokoleniowe, a jego celem jest „uzdrowienie drzewa rodowego” lub osiągnięcie „uzdrowienia międzypokoleniowego”. Pojawiło się we współczesności na marginesie chorób i cierpień znoszonych przez ludzi oraz potrzeby ewentualnej opieki duszpasterskiej nad nimi, wynikającej z mocą imperatywu ze słów Jezusa Chrystusa „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają” (Mk 2,17)¹. Warto zwrócić od razu uwagę na to, że

Ks. dr hab. MAREK JAGODZIŃSKI – adiunkt Katedry Teologii Prawosławnej w Instytucie Ekumenicznym na Wydziale Teologii KUL; adres do korespondencji: e-mail: ksemjot@tlen.pl

¹ Por. S. PŁUSA, *Przebaczenie międzypokoleniowe. Spojrzenie teologiczno-praktyczne*, „Duchowość w Polsce” 16(2014), s. 101. Autor zauważa (tamże, s. 101-104), że inicjatorem takie-

bezpośrednią kontynuacją tego zdania są słowa „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (tamże). Wynika z tego, że główną intencją Jezusa nie jest jakaś terapia szeroko rozumiana, lecz zbawienie grzeszników². Według informacji ks. Sławomira Płusy, w literaturze katolickiej problem „uzdrawiania drzewa rodzinnego” jest obecny w praktykach uwalniania i uzdrowienia wewnętrznego³.

Nie ujmując niczego szlachetnej intencji pomagania ludziom cierpiącym, dla teologa istotny będzie zawsze w tej kwestii kontekst biblijny, odpowiednia hermeneutyka przywoływanych tekstów biblijnych, tradycja teologiczna Kościoła i pojawiające się problemy dogmatyczne.

1. KONTEKST BIBLIJNY DOMNIEMANEGO „UZDROWIENIA MIĘDZYPOKOLENIOWEGO”

Zwolennicy takiej praktyki powołują się najczęściej na tekst Księgi Wyjścia 20,5n: „Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych,

go podejścia jest doktor Kenneth McAll, chirurg, misjonarz i psychiatra. Jako źródło informacji o nim autor wskazuje na opracowanie: M. PIOTROWSKI, *Uzdrowienie międzypokoleniowe. Terapia według dr. Kennetha McAlla*, „Miłujcie się” 1(2004), s. 9-11. Sam K. McAll opisał swoje doświadczenia w książce *Healing the family tree*, London 1982. Cytaty biblijne podawane są w wersji *Biblii Tysiąclecia* za <http://biblia.info.pl/biblia.php>. Zob. http://www.milujciesie.org.pl/nr/temat_numeru/uzdrowienie_miedzypokoleniowe_terapia_wg.html [21.07.2015]; <http://www.miesiecznikgezorcysta.pl/archiwum/item/696-nie-dziedziczymy-grzechu-przodkow> [21.07.2015]; http://wyborcza.pl/1,76842,14943095,Nowa_moda_w_kosciele_uzdrawianie_miedzypokoleniowe.html [21.07.2015].

² Według przekładu w komentarzu o. Hugoliona Langkammera tekst ten brzmi: „Nie zdrowi potrzebują lekarza, lecz chorzy. Ja nie przyszedłem, by powoływać sprawiedliwych, lecz grzeszników”. Tekst Ewangelii św. Marka łączy w tym miejscu odróżnianych celników i grzeszników. „Grzesznicy w pojęciu ST to ludzie bezbożni, bez moralności (np. złoćcyńcy, mordercy, oszuści), albo ludzie wykonujący zawód nieuczciwy lub skłaniający do niegodziwych czynów. W spisach zawodowych sporządzonych przez faryzeuszów należą do grzeszników głównie: hazardyści, gracze w kości, lichwiarze, organizatorzy zawodów lotu gołębi, a także pasterze, celnicy zbierający podatki, spawacze, tkacze, postrzygacze, puszczejący krew, kąpielowi, garbarze, lekarze, marynarze, woźnicy, wielbłądziarze, rzeźnicy. A więc grzesznik w oczach faryzeuszów to pojęcie szersze, w którym mieszczą się także tacy ludzie, jak celnicy. Ale faryzeusze nadto obdarowywali epitetem grzesznika tych, którzy nie przestrzegali przez nich ustalonych przepisów” (H. LANGKAMMER, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1977, s. 112).

³ Por. S. PŁUSA, *Przebaczenie międzypokoleniowe*, s. 104-106.

którzy Mnie nienawidzą. Okazują zaś łaskę aż do tysięcznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań”. Słusznie ks. Sławomir Płusa podkreśla, że dla ludzi tamtego czasu naruszenie przymierza ściągało winę na całą rodzinę⁴. *Katolicki komentarz biblijny* wskazuje, że użycie w stosunku do Boga słowa „zapalczywy” jest lepszym przekładem niż „zazdrosny”. „Jahwe jest namiętnie oddany Izraelowi; dopilnuje, by grzechy zostały ukarane, nawet jeśli kara miałaby dotknąć dzieci rodziców, którzy je popełnili; lud to więcej niż jedno pokolenie. W Biblii «grzech» oznacza zwykle jednocześnie czyn i jego konsekwencje. Konsekwencje (lub ciężkie położenie, w jakim ktoś się znajduje z powodu popełnionych grzechów) są czasami opisywane jako zesłane bezpośrednio przez Boga, czasami zaś są naturalnym rezultatem działań człowieka. W niniejszym fragmencie silnie podkreślono Bożą inicjatywę”⁵.

Sławomir Płusa słusznie także dodaje, że nie chodzi tu o dziedziczenie winy osobistej za grzechy przodków, co jasno wynika z Ez 18,2-4: „Z jakiego powodu powtarzacie między sobą tę przypowieść o ziemi izraelskiej: Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom? Na moje życie – wyrocznia Pana Boga. Nie będziecie więcej powtarzali tej przypowieści w Izraelu. Oto wszystkie osoby są moje: tak osoba ojca, jak osoba syna. Są moje. Umrze tylko ta osoba, która zgrzeszyła”⁶. Odwołując się do refleksji bpa Andrzeja Siemieniewskiego, ukazującego słusznie nietrafne interpretacje powyższego tekstu, zaznacza, że pomija on jednak inne teksty istotne dla zrozumienia omawianego problemu: przytoczony już wcześniej Wj 5 n.; Ba 3,1-8⁷

⁴ Por. tamże, s. 107.

⁵ *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmeyr, R.E. Murphy (red. pol. W. Chrostowski), Warszawa 2001, s. 86.

⁶ Por. J. HOMERSKI, *Księga Ezechiela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 2013, s. 149.

⁷ „Panie wszechwładny, Boże Izraela, dusza w ucisku i duch zgnębiony woła do Ciebie. Wystuchaj, Panie, zmiłuj się, ponieważ zgrzeszyliśmy przed Tobą. Ty trwasz na wieki, a my nic nie znaczymy. Panie wszechwładny, Boże Izraela, wysłuchaj modlitwy umarłych Izraela i synów tych, którzy grzeszyli wobec Ciebie, którzy nie słuchali głosu Pana, Boga swego. Stąd przylgnęły do nas te nieszczęścia. Nie pamiętaj o grzechach przodków naszych, lecz pomnij obecnie na ramię Twe i imię Twoje. Tak, boś Ty Pan i Bóg nasz, przeto chwalić Cię będziemy, Panie! Dlatego bowiem dałeś bojaźń Twą sercom naszym, abyśmy wzywali imienia Twego i żebyśmy Cię chwalili na wygnaniu naszym, ponieważ odwracamy od serc naszych wszelką niegodziwość przodków, którzy grzeszyli przed Tobą. Oto my dzisiaj na wygnaniu, gdzie rozproszyłeś nas na pośmiewisko, przekleństwo i na karę za wszystkie niegodziwości przodków, którzy odstąpili od Pana, Boga naszego”.

oraz paralelny do Łk 11,49-51⁸ tekst Mt 23,35 n.: „Tak spadnie na was wszystka krew niewinna, przelana na ziemi, począwszy od krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między przybytkiem a ołtarzem. Zaprawdę, powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na to pokolenie”⁹. Według tych słów Jezusowi chodziło o współczesne Mu pokolenie. Nie pozwalał On jednak na stosowanie tej zasady do konkretnego człowieka, którego chorobę interpretowano zwykle jako konsekwencję popełnionego przez kogoś grzechu: „Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on czy jego rodzice? Jezus odpowiedział: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale /stało się tak/, aby się na nim objawiły sprawy Boże” (J 9,2 n.)¹⁰.

W odniesieniu do Łk 11,49-51 standardowy komentarz biblijny informuje: „Druga groźba (w. 47-51) ma na uwadze stosunek uczonych do proroków; ci, którzy budują prorokom grobowce, chwalać postępowanie tych, którzy proroków pomordowali. Naród reprezentowany przez uczonych tak jest zdemoralizowany, że gotów również teraz prorokom i innym Bożym wysłannikom, a w tym także Jezusowi, odebrać życie. Bóg zażąda rachunku za przelaną krew, aby jednak dopełniła się miara złości tego narodu, pošle On jeszcze Apostołów, a oni pójdą i będą głosili Boże słowo. Wiadomo już jednak, że Żydzi najpierw będą ich prześladowali, a potem odbiorą im życie; tak od niewiernego narodu będzie można wymagać rachunku za krew wszystkich

⁸ „Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą. Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona”.

⁹ Morderstwo Zachariasza jest opisane w 2 Krn 24,20-22. W Mt 23,33 n. Jezus mówi o prześladowaniu Jego uczniów. „Jakby dla podkreślenia, że faryzeusze i uczeni w Piśmie nie ujdą kary wiecznej, Jezus mówi, że posyła i będzie posyłał [...] *proroków, mędrców, uczonych w Piśmie*, czyli wszelkiego rodzaju głosicieli Jego nauki, podobnie jak to miało miejsce w ST. Spotkają ich przeróżne formy prześladowań. Jezus wymienia cztery: będą ich *zabijać, krzyżować, biczować* (10,17) i *przepędzać z miasta do miasta*. [...] prześladowania uczniów Jezusowych ze strony przywódców religijnych narodu są dopełnieniem tej miary nieprawości i zbrodni, jakie miały miejsce w narodzie wybranym. Jezus, idąc za tekstem Ksiąg św., zaczyna od wzmianki o niewinnie wylanej krwi Abła (Rdz 4) i kończy na morderstwie Zachariasza, syna Jojady (2 Krn 24,20-22). [...] Bóg obciąży więc za to wszystko (w. 36), zupełnie sprawiedliwie, odpowiedzialnością dawnego Izraela w osobach jego obecnych przywódców religijnych (*ten naród*), bo nie tylko są synami morderców, ale sami świadomie prześladowują i mordują posłańców Bożych” (J. HOMERSKI, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 2004, s. 308).

¹⁰ Por. S. PŁUSA, *Przebaczenie międzypokoleniowe*, s. 107 n.

proroków. Łukasz wspomina Abła, pierwszego zamordowanego, o którym mówi Pismo św. (Rdz 4,8) oraz bardzo popularnego kapłana i proroka Zachariasza (2 Krn 24,20-23); krew ich obydwóch woła do Boga o sprawiedliwość, a Jezus, mówiąc o decyzji Bożej mądrości, potwierdza ją jeszcze od siebie, przepowiadając, że na pewno «będzie się żądać odpłaty od tego pokolenia»¹¹. Okazuje się, że wspomniana „odpłata”, która będzie żądana od „tego pokolenia”, spowodowana będzie nie tyle obciążeniem go winą przodków, co taką samą co do istoty, przewrotną postawą pokolenia współczesnego Jezusowi wobec Apostołów.

Treści koniecznych do poprawnej oceny omawianego zjawiska dostarcza obecnie także *Opinia komisji teologicznej w sprawie tzw. spowiedzi furtkowej*, opublikowana przez Wydział Teologii KUL¹². Chodzi o tzw. furtki, które grzech (osobisty lub „pokoleniowy”) otwarł przed szatanem, dając mu w ten sposób pewną władzę nad człowiekiem (por. nr 1)¹³.

2. HERMENEUTYKA PRZYWOŁYWANYCH TEKSTÓW BIBLIJNYCH

Przywoływane teksty i standardowe komentarze biblijne nie zawierają żadnej wzmianki o możliwości czy konieczności „uzdrowienia międzypokoleniowego”. Soczyste wyrażenia mówiące o „zazdrości” czy „zapalczywości”

¹¹ F. GRYGLEWICZ, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 2007, s. 232 n.

¹² http://episkopat.pl/dokumenty/6537.1,Decyzja_KEP_w_sprawie_tzw_spowiedzi_furtkowej.html [21.07.2015]. Ciekawe jest, że publikacja nie zamieszcza osobowego składu tej wydziałowej komisji. Czemu ma służyć ta tajemnica?

¹³ „W takim rozumowaniu sugeruje się, że potomstwo ponosi konsekwencje za grzechy przodków, co byłoby nawiązaniem do przekonania Starego Testamentu o odpowiedzialności zbiorowej. Potwierdza go powiedzenie w formie przysłowia: „Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom” (Jr 31,29; Ez 18,2). Cytujący go prorocy Jeremiasz i Ezechiel jednoznacznie twierdzą, że zasada odpowiedzialności zbiorowej jest jednak błędna i nie należy się nią posługiwać (Jr 31,30; Ez 18,3-4). Nikt nie ponosi odpowiedzialności za winy przodków. Wprawdzie historia ludzi, całego narodu, jest historią grzechu, ale o śmierci czy życiu duchowym rozstrzyga postawa każdego człowieka w danej sytuacji (por. Pwt 24,16). W duchu odpowiedzialności indywidualnej każdy osobiście odpowiada za swoje postępowanie przed Bogiem. W całej pełni potwierdza to Nowy Testament, w którym nie spotykamy się z jakimś przypadkiem odwoływania się do grzesznej przeszłości przodków, aby w ten sposób uzasadnić aktualną obecność demonicznych związań” (tamże, nr 3).

Boga są antropomorficznymi wyrażeniami Jego bezkompromisowości w stosunku do grzechu, mającymi niewątpliwie wielką wartość retoryczną. Nie przeczy to oczywiście prawdzie o społecznych konsekwencjach grzechu. Wydawać by się mogło, że po odczytaniu Ez 18,2-4, a w szczególności J 9,2 n., nie powinna nawet zaistnieć możliwość pomyślenia o jakichś osobowych obciążeniach międzypokoleniowych¹⁴.

Powstaje wrażenie, że wnioskowanie o nich z powoływaniem się na tekst Pisma Świętego jest efektem poszukiwania biblijnych podstaw dla terapii stosowanej w psychiatrii. Może być ono także efektem specyficznie „duchowej” lektury Biblii – charakterystycznej dla hermeneutyki „protestanckiej” (z rodowodu i natury) – stawiającej na pierwszym miejscu jej subiektywne, własne rozumienie w przeświadczeniu, że jest ono darem Boga przemawiającego bezpośrednio do konkretnego człowieka. Znaczące jest w tym kontekście, że autorzy książek na te tematy z reguły nie przywołują na poparcie swojego rozumienia komentarzy biblijnych napisanych przez profesjonalnych biblistów, tak jakby specjalistyczna wiedza naukowa nie miała w tej kwestii nic do powiedzenia¹⁵. Na fali subiektywizacji i indywidualizacji pojmowania religii takie postępowanie może nawet sprawiać wrażenie większej autentyczności, głębi i wnikliwości. Istotna jest tu jednak uwaga znanego biblisty, bpa Wilhelma Eggera: „Przez «duchowe czytanie Pisma Świętego» nie można rozumieć, jak to jest często ujmowane, czytania zorientowanego tylko na zbudowanie, lecz jako czytanie wewnątrz Kościoła, któremu została dana obietnica Ducha Świętego”¹⁶.

¹⁴ A jednak: W przypadku Kennetha McAll, opisywany w psychiatrii „syndrom bycia posiadany”, analiza historii życia pacjentów i ich rodzin, relacji międzypokoleniowych – również pomiędzy osobami żyjącymi i zmarłymi – „doprowadziły go do przekonania, że źródłem wielu chorób może być brak przebaczenia, praktykowanie różnych form okultyzmu, dziedziczenie po przodkach nienaprawionego zła, niesprawiedliwości oraz krzywd. [...] Ta moc zła – przyczyna różnorodnego ludzkiego cierpienia, potęguje się i jest dziedziczona z pokolenia na pokolenie. [...] rysował drzewo genealogiczne rodziny chorego i szukał przyczyn choroby w złych relacjach łączących jego pacjenta ze zmarłymi przodkami lub z żyjącymi członkami rodziny. Ponieważ leczenie farmakologiczne w takich przypadkach było nieskuteczne, dlatego uświadamiał swoich pacjentów, że konieczne jest, aby przez modlitwę zrywali więzy z siłami zła i nawiązywali osobisty kontakt z Bogiem” (S. PŁUSA, *Przebaczenie międzypokoleniowe*, s. 103).

¹⁵ W recenzowanej przez mnie, skądinąd bardzo dobrej pracy doktorskiej ks. Sebastiana Kowala, *Modlitwa o uwolnienie w misji Kościoła katolickiego. Studium krytyczno-teologiczne*, mps, Szczecin 2013, w rozdziale o biblijnych podstawach modlitwy o uwolnienie został zacytowany tylko jeden naukowy komentarz biblijny.

¹⁶ *Methodenlehre zum Neuen Testament. Einführung in linguistische und historisch-kritische Methoden. Dritte, durchgesehene und aktualisierte Auflage*, Freiburg–Basel–Wien 1996,

Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* (1993) w rozdziale o interpretacji Biblii w życiu Kościoła mówi także o konieczności jej aktualizacji: „Aktualizacja powinna mieć ciągle na uwadze relacje, jakie istnieją w samej Biblii po chrześcijańsku pojmowanej, pomiędzy Nowym a Starym Testamentem, a zwłaszcza to, że Nowy Testament jest nie tylko dopełnieniem, ale i swoistym «przekroczeniem» Starego Testamentu. Aktualizacja dokonuje się przy pełnym poszanowaniu tak rozumianej dynamiki. Aktualizacja urzeczywistnia się dzięki dynamicznej żywotności tradycji całej wspólnoty wiary. Wspólnota owa znajduje się bardzo wyraźnie na linii przedłużenia tych wspólnot, w łonie których rodziły się i były przekazywane treści żywej tradycji. W procesie aktualizacji tradycja spełnia podwójną rolę: z jednej strony stanowi osłonę przed błędnymi interpretacjami Pisma Świętego, z drugiej strony zaś zapewnia siłom pierwotnego dynamizmu ich dalszy przekaz. Aktualizacja nie oznacza więc manipulowania tekstami. Nie chodzi o to, żeby w związku z tekstami biblijnymi ogłaszać jakieś nowe opinie albo prezentować nieznanne dotąd ideologie; chodzi o rzetelne poszukiwanie światła, jakie te teksty mogą rzucać także na nasze czasy”¹⁷. Dokument ten wspomina także o psychologicznym i psychoanalitycznym podejściu do Biblii, pomagającym w jej zrozumieniu, ale dialog interdyscyplinarny powinien mieć charakter krytyczny, „powinien też respektować granice każdej z tych dyscyplin”¹⁸.

Specyficznym zagrożeniem poprawności argumentacji środowisk charyzmatycznych jest także opieranie się w niej właściwie wyłącznie na publikacjach mających charakter „literatury wsobnej” – to znaczy pochodzącej tylko z tych środowisk charyzmatycznych (zjawisko rozwoju wsobnego jest niebezpieczne nie tylko w dziedzinie genetyki!). Jest czymś oczywistym, że przy wypracowaniu swojego stanowiska gremia charyzmatyczne angażują swoich „teologów-charyzmatyków i liderów”¹⁹. Jednak pozostawanie wyłącznie w tym

s. 222. Zob. porównywalne dzieło *Metodologia Nowego Testamentu*, red. H. Langkammer, Pelplin 1994.

¹⁷ Zob. Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele. Przemówienie Ojca świętego Jana Pawła II oraz Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej*, tł. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 99.

¹⁸ Tamże, s. 51.

¹⁹ M. MORAN, *Przedmowa*, [w:] Międzynarodowe Służby Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej. Komisja Doktrynalna, *Chrzest w Duchu Świętym*, Kraków 2014, s. 5. Moje zastrzeżenia nie dotyczą oczywiście tego dokumentu.

kręgu mogłoby doprowadzić do istotnego zawężenia perspektywy spojrzenia, nawet wypaczenia, a w każdym razie do jej zubożenia.

Niepokojące jest także w tym kontekście trwające przez tysiąclecia milczenie teologii i nauczania Kościoła na temat jakiegokolwiek „przebaczenia międzypokoleniowego”. Można by ewentualnie twierdzić, że doszło do istotnego odkrycia nowych aspektów życia duchowego²⁰, ale nieodparcie nasuwa się porównanie z czasów walki z ikonoklazmem: Odpowiadając na list cesarza Leona II, sprawcy całego zamieszania, papież Grzegorz (715-731) upomniął go, aby nie próbował regulować spraw wiary przez wprowadzanie innowacji naruszających całość starożytnej doktryny Kościoła. Wśród wielu obrońców ikon z tamtego czasu na podkreślenie zasługuje postać nieznanego bliżej mnicha Jana z Jerozolimy, który na uwagę, że Jezus nie nakazywał czynić obrazów, odpowiadał, że jest jeszcze wiele innych rzeczy, o których On wprost nie mówił, a które znalazły się w Kościele dzięki rozeznaniu Apostołów i Ojców. Nawiązując zaś do Tradycji, uwzględniał zwłaszcza jej nurt soborowy i pisał, że w głowie mu się nie mieści, żeby wszystkie dotychczasowe sobory, które odbywały się w świątyniach ozdobionych obrazami, przeoczyły otaczające je bałwochwalstwo – gdyby było ono rzeczywistym bałwochwalstwem²¹. W analogiczny sposób trudno jest przyjąć, że przez dwa tysiące lat Kościół nie zauważył problemu „uzdrowienia międzypokoleniowego”.

Jeśli zaś chodzi o teologię patrystyczną: „Komentarze Ojców charakteryzują się wprawdzie pewną rozbieżnością, ale nie potwierdzają teologii międzypokoleniowego dziedziczenia demonicznych obciążeń lub zniewoleń²² [...] dość powszechną nauką Ojców jest to, że tekst z Księgi Wyjścia (20,5 i paralelne) odnosi się do sytuacji przed chrztem. Natomiast do ochrzczonego

²⁰ „Rybno – mała wieś położona w powiecie sochaczewskim [...] To właśnie tam, w grupie pobożnych kapłanów z ruchu charyzmatycznego, związanych z tzw. kręgiem miłosierdzia, pojawiła się dziwna, nowa praktyka religijna. Działają przy małym zgromadzeniu – Wspólnocie Siostr Służebnic Bożego Miłosierdzia i wywołują zaniepokojenie wśród władz kościelnych. Spowiedź furtkowa jest połączeniem zwykłej, tradycyjnej spowiedzi z pewnym rodzajem «amatorskiej psychologii». – To dociekania natury antydemonicznej, zahaczającej częściowo o zakres egzorcyzmów – mówi ks. Krzysztof Mądel” (<http://natemat.pl/137153,magiczne-praktyki-we-wsi-pod-sochaczewem-ksieza-lacza-spowiedz-z-amatorska-psychologia-przepytuja-o-grzechy-przodkow> [21.07.2015]).

²¹ Zob. T.D. ŁUKASZUK, *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Dogmat chrystologiczny w ujęciu integralnym*, Kraków 2000, s. 316-320.

²² A.SIEMIENIEWSKI, <http://www.frona.pl/a/uzdrowienie-miedzypokoleniowe,37679.html?part=2> [21.06.2015].

chrześcijanina stosują się inne miejsca Biblii, a zwłaszcza [...] (Ez 18,2-3). Według św. Augustyna nie jest możliwe, aby duchowe skutki grzechu przetrwały chrzest, gdyż zostały utopione w wodzie chrztu. Przed chrztem człowiek żyje «pod Prawem», po chrzcie – w łasce. Augustyn uczył, że duchowe kary za grzechy przodków ponosi się tylko wtedy, kiedy powtarza się ich grzechy. Św. Jan Chryzostom z całą mocą występował przeciw idei ponoszenia duchowych konsekwencji grzechu przez potomków. [...] nawet te kary, które określone są w Biblii jako trwające do trzeciego i czwartego pokolenia, to według Chryzostoma – podobnie jak i Augustyna – tylko konsekwencje społeczne. Na przykład po wyjściu z Egiptu wszyscy ponieśli konsekwencje grzechów niektórych (i wymarli na pustyni). [...] św. Tomasz z Akwinu wielokrotnie omawiał problem kar do trzeciego i czwartego pokolenia w «Sumie teologicznej». Jego wnioski można podsumować sentencją: dzieci nigdy nie ponoszą duchowych konsekwencji grzechów swoich przodków (STh I-II, q. 81, a. 2). Mogą natomiast ponosić skutki społeczne (całe społeczeństwo cierpi za błędy minionych pokoleń) i skutki wychowania w negatywnie oddziałującej rodzinie (dziedziczenie patologii środowiskowej). [...] Z jednej strony mamy tysiące ludzi garnących się do rekolekcji i sesji modlitewnych na temat uzdrowienia międzypokoleniowego, z drugiej zaś strony są raczej wątle, by nie powiedzieć – wątpliwe podstawy tej modlitewnej praktyki: Pismo Święte i katolicka Tradycja takiej praktyki nie znają»²³.

3. PROBLEMY DOGMATYCZNE

Sławomir Płusa informuje o badaniach teologicznych i wynikających z nich zastrzeżeniach wobec poglądów angielskiego psychiatry Kennetha McAll²⁴. Do najważniejszych należą: niemożliwość dręczenia osoby żywej przez osobę zmarłą i zakończenia tego dręczenia dzięki uzdrowieniu (uwolnieniu) osoby żywej. Kościół naucza jedynie, że skutki czyjegoś grzechu mogą zakłócić życie innego człowieka (por. KKK 1459), a pokuta, zadość-

²³ Tamże.

²⁴ Por. S. PŁUSA, *Przebaczenie międzypokoleniowe*, s. 108 n. Autor wskazuje przede wszystkim na pracę Beate Zimmermann, *Heilung der Familienstammbaums*, Frankfurt 2012.

uczynienie i modlitwa poprawiają relację między żyjącymi ludźmi oraz ułatwiają zmarłym w czyśćcu przyjęcie pełni zbawienia (por. KKK 1031 n.)²⁵.

Wiele istotnego materiału w kwestii „uzdrowienia międzypokoleniowego” dostarcza znowu wspomniana już *Opinia komisji teologicznej w sprawie tzw. spowiedzi furtkowej*. Wyraża ona klasyczną naukę Kościoła, że „źródła zniewolenia człowieka mogą być bardzo różne. Niekoniecznie mają one charakter demoniczny [...] Zgodnie ze świadectwem biblijnym, pierwszym i podstawowym źródłem zniewolenia jest grzech (*hamartía*). Nie jest on tylko aktem nieposłuszeństwa względem Boga, ale także mocą, która bierze człowieka w niewolę i nim zawładła: «każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu» (J 8,34; por. Ga 4,3). Tej zniewalającej mocy grzechu nie należy identyfikować z mocą złego ducha. Biblia ukazuje wprawdzie związek między nim a grzechem, jednak nie ma on charakteru koniecznościowego (jeśli w rycie chrzcielny jest mowa o szatanie, «który jest głównym sprawcą grzechu», to sformułowanie to odnosi się do *faktycznego* porządku zbawienia). Człowiek mógłby zgrzeszyć także bez pomocy szatana. Właściwe źródło grzechu nie leży więc poza człowiekiem, ale w nim samym. Jest nim wolność – jedyna «furtka», przez którą zło ma do niego przystęp: «[...] grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować» (Rdz 4,7). Błędne jest zatem nazywanie grzechu «furtką», przez którą szatan niepostrzeżenie wkrada się w życie człowieka i staje się jego cichym reżyserem. Wizja taka może stać się niebezpieczną strategią spychania winy na innych, a nawet postrzegania siebie w kategoriach ofiary: «Wąż mnie zwiódł i zjadłam» (Rdz 3,23). W konsekwencji demonizowanie rzeczywistości może prowadzić do wymawiania się od odpowiedzialności za zło, u którego początku stoją nasze osobiste decyzje i czyny. W sakramencie Pokuty i Pojednania człowiek otrzymuje szansę stanięcia w prawdzie i doświadczenia wyzwalającej mocy Bożego miłosierdzia. Wciąż jednak pozostaje w nim «zarzewie grzechu» (*fomes peccati*), które Sobór Trydencki nazywa także «pożądliwością» (*concupiscentia*). Określenia te wskazują na pewną skłonność ludzkiej woli do zła. Jest ona skutkiem grzechu pierworodnego i pozostaje także w człowieku usprawiedliwionym przez Chrystusa – a więc po chrzcie świętym. Do tego dochodzą różne skłonności naturalne, których źródła tkwią w konkretnych uwarunkowaniach biologicznych, społecznych i kulturowych. Swoją rolę mogą odgrywać

²⁵ Innych zupełnie aspektów relacji między żywymi i zmarłymi dotyczą obserwacje i przemyślenia ks. Lucjana Baltera, *Eschatologia współczesna dla duszpasterzy i katechetów*, Kraków 2010, s. 226-237.

także różnego rodzaju zranienia w sferze psychicznej i duchowej, sięgające nieraz głębokich pokładów ludzkiej osobowości” (nr 10).

Przytaczając stwierdzenie A. Siemieniowskiego, że jakiegokolwiek siły demoniczne nie mogą przetrwać kąpieli chrztu, S. Płusa uważa, że nie trzeba łączyć zniewoleń demonicznych z łaską chrztu świętego, gdyż jego udzielenie jest poprzedzone egzorcyzmem. Ten egzorcyzm jest, jego zdaniem, potrzebny właśnie dlatego, że chrzest nie na zawsze oczyszcza i chroni od skutków działania złych duchów w życiu człowieka²⁶. Trzeba tu jednak zdecydowanie podkreślić, że wspomniany egzorcyzm jest egzorcyzmem chrzcielnym, następującym bezpośrednio przed liturgią sakramentu²⁷. Egzorcyzmy przy chrzcie miały jedynie uświadamiać człowiekowi, że nie potrafi przezwyciężyć grzechu o własnych siłach²⁸. W świetle badań historycznych jest na dodatek całkiem możliwe, że w pierwotnym Kościele większość wiernych nie tylko nie potrzebowała dalszych egzorcyzmów, lecz nawet nigdy nie korzystała z sakramentu pokuty²⁹. Wspomniana *Opinia* w sprawie tzw. spowiedzi furtkowej stwierdziła, że mamy w niej do czynienia – podobnie jak w przypadku tezy o konieczności przebaczenia międzypokoleniowego – „z pewnego rodzaju synkretyzmem, polegającym na łączeniu sakramentu pokuty z elementami psychoterapii i egzorcyzmu. Te trzy elementy należy wyraźnie od siebie odzielić, gdyż stanowią one trzy różne płaszczyzny niesienia pomocy człowiekowi. Ich przekraczanie jest w większości przypadków przekraczaniem granic

²⁶ Por. S. PŁUSA, *Przebaczenie międzypokoleniowe*, s. 109.

²⁷ Tekst modlitwy z egzorcyzmem: „Wszechmogący, wieczny Boże, Ty posłałeś na świat swojego Syna, aby oddalił od nas moc szatana, ducha nieprawości, a człowieka wyrwanego z ciemności przeniósł do przedziwnego królestwa Twojej światłości; pokornie Cię błagamy, abyś to dziecko uwolnił od grzechu pierwotnego, uczynił je swoją świątynią i mieszkaniem Ducha Świętego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen” lub: „Panie, Boże wszechmogący, Ty posłałeś swojego jedyne Syna, aby człowieka poddanego niewoli grzechu obdarzyć wolnością Twoich dzieci, Ty wiesz, że to dziecko będzie narażone na pokusy tego świata i będzie musiało walczyć przeciwko zasadzkom szatana. Pokornie Cię prosimy, uwolnij je od zmyły grzechu pierwotnego mocą Męki i Zmartwychwstania Twojego Syna, umocnij Jego łaską i strzeż nieustannie na drodze życia. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen” (<http://liturgicalcenter.org/media/liturgy/chrzest/b1.pdf>) [30.09.2015].

²⁸ Por. B. NADOLSKI, *Egzorcyzm*, [w:] TENŻE, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 370. W nowym obrzędzie chrztu (po Vaticanum II) egzorcyzm ten ma też nową formę modlitwy deprekatywnej, co jest nowością w stosunku do dawnej formy imperatywnej (por. tamże).

²⁹ Por. J.A. JUNGSMANN, *Liturgia pierwotnego Kościoła do czasów Grzegorza Wielkiego*, tł. T. Lubowiecka, Kraków 2013, s. 375.

własnych kompetencji, co może prowadzić do poważnej szkody psychicznej i duchowej penitenta” (nr 2)³⁰.

Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że skutki grzechu mają przede wszystkim charakter psychospołeczny, a duchowe skutki grzechu, które miałyby dotyczyć kilka pokoleń w danej rodzinie, polegałyby na pożądlivosti „pozostawionej nam do walki”³¹. Nie można zgodzić się także z twierdzeniem, że o tym właśnie mówi KKK 1264. KKK 1475 mówi oczywiście, że w komunii świętych istnieje trwały węzeł miłości i bogata wymiana wszelkich dóbr. Podkreśla jednak większą korzyść wymiany świętości niż szkodliwego wpływu grzechu, oraz potwierdza, że „odwołanie się do komunii świętych pozwala skruszonemu grzesznikowi wcześniej i skuteczniej oczyścić się od kar za grzech”. S. Płusa zauważa tu jednak, że logicznym dopełnieniem tego byłyby międzypokoleniowe wpływy zła. W historii teologii niejednokrotnie okazywało się jednak, że taka uzupełniająca logika bywała bardzo zawodna.

Opinia uzupełnia dodatkowo: „W ostatnim czasie spotykamy się z przesadnym podkreśleniem roli szatana w życiu jednostek i całych społeczności. Mówi się nawet o «złu pokoleniowym», którego destruktywna moc może przetrwać nawet wody chrztu świętego. Nietrudno dostrzec w tym pewne tendencje dualistyczne, które nie znajdują żadnego uzasadnienia w chrześcijańskiej wizji Boga, świata i człowieka. Kościół od samego początku głosił, że *całe* stworzenie jest dobre, gdyż ma swoje źródło w Bogu, który jest dobrem absolutnym (por. Rdz 1,18; Mdr 1,14; Dz 11,5-10). Nie ma zatem jakiegokolwiek zła energii (duchowej lub materialnej), która przenikałaby rzeczywistość, i którą można by wykorzystać w dobrym bądź złym celu (np. za pomocą magicznych zaklęć, radiestezji itd.). Także szatan jest ontologicznie dobry, a zło, które czyni, wynika z wolności jego decyzji. Zło jest brakiem należącego dobra (*privatio boni*), w związku z czym nie może być ani bytem substancjalnym, ani żadnym pozytywnym stanem rzeczy (wszystko co jest, jest dobre: *ens et bonum convertuntur*). W przeciwnym razie należałoby przyjąć istnienie dwóch pryncypiów, będących źródłem dobra i zła, co jednak pozostaje w głębokiej sprzeczności z chrześcijańską nauką o stworzeniu. Jeśli mówi się

³⁰ Na dodatek *Opinia* ta podkreśla: „Poważnym nadużyciem jest wprowadzanie w ryt sakramentu pokuty modlitwy o uwolnienie, której tekst przyjmuje czasem formę uroczystego egzorcyzmu. Dodatkowa modlitwa o uwolnienie podważa skuteczność wcześniej udzielonego sakramentalnego rozgrzeszenia. Należy pamiętać, że sama spowiedź jest już egzorcyzmem, a uwolnienie od winy jest owocem doświadczenia *absolutnego* usprawiedliwienia, jakie otrzymuje się w rozgrzeszeniu” (nr 4).

³¹ Por. S. PŁUSA, *Przebaczenie międzypokoleniowe*, s. 109.

czasem o «złu metafizycznym» (Leibniz), to akcentuje się jedynie egzystencjalną i istotową ograniczoność bytu na tle bytu absolutnego. Teologia chrześcijańska nie wyklucza wprawdzie działań szatańskich i demonicznych, jednak ich nie eksponuje. Chrześcijanin żyje świadomością, że Chrystus pokonał moce szatańskie, i że to Jego zwycięstwo ma charakter *ostateczny* i *nieodwołalny* (por. J 12,31; Ef 1,20-22; Kol 2,15; Ap 12,9). Szatan w żadnym wypadku nie jest równym przeciwnikiem Boga. Nie przysługuje mu też żadna władza nad człowiekiem. Dzięki zwycięstwu Chrystusa na krzyżu człowiek odzyskał utraconą wolność i może stać się uczestnikiem królestwa Bożego. To wyzwolenie człowieka jest wyzwoleniem «od», a jednocześnie wyzwoleniem «ku»; wyzwoleniem umożliwiającym podejmowanie czynów prowadzących do zbawczego zjednoczenia z Bogiem i ukazujących w świecie Chrystusowe zwycięstwo na krzyżu» (tamże, nr 11).

4. WNIOSKI

Niewątpliwie trzeba zgodzić się i podkreślić, że omawiane powiązania i społeczne wpływy grzechu wymagają walki duchowej i przede wszystkim ewangelizacji. Trzeba jednak bronić się przed implementacją do wiary chrześcijańskiej przekonań i praktyk wynikających jedynie z pobożności, chęci pomocy i prób logicznej dedukcji, niepotwierdzonych przez tradycję teologiczną Kościoła, pozornie użytecznych duchowo i ewangelizacyjnie, a przy okazji zagrażających integralności kościelnego nauczania na temat skuteczności sakramentów chrztu i pojednania. W sakramentach działa sam Jezus Chrystus, toteż nic nie może brakować skuteczności tego działania, a Jego Duch przenika wszystko do końca. Jakiegokolwiek ograniczenia skuteczności tego działania mogą pochodzić tylko od ludzi, którym często niełatwo przychodzi otworzyć się w pełni na moc Boga i w doskonały sposób poddać życie Jego zbawieniu. Dlatego właśnie istnieje paląca potrzeba nasilonej ewangelizacji. Tradycja teologiczna Kościoła zna modlitwę o uzdrowienie i uwolnienie, ale nie w wymiarze międzypokoleniowym, toteż trzeba całkowicie zarzucić kategorię „uzdrowienia międzypokoleniowego” i jak najszybciej o niej zapomnieć. Aktualne nauczanie Kościoła jest jak zawsze w tej kwestii jednoznaczne. KKK 1263: „Chrzest odpuszcza *wszystkie grzechy*, grzech pierwotny i wszystkie grzechy osobiste, a także wszelkie kary za grzech. W tych, którzy zostali odrodzeni, nie pozostaje więc nic, co mogłoby przeszkodzić im w wejściu do Królestwa Bożego, ani grzech Adama, ani grzech osobisty, ani

skutki grzechu...” KKK 1468: „Cała skuteczność pokuty polega na przywróceniu nam łaski Bożej i zjednoczeniu nas w przyjaźni z Bogiem». [...] sakrament pojednania z Bogiem daje prawdziwe «zmartwychwstanie duchowe», przywrócenie godności i dóbr życia dzieci Bożych”.

BIBLIOGRAFIA

- BALTER L., *Eschatologia współczesna dla duszpasterzy i katechetów*, Kraków 2010.
- EGGER W., *Methodenlehre zum Neuen Testament. Einführung in linguistische und historisch-kritische Methoden. Dritte, durchgesehene und aktualisierte Auflage*, Freiburg–Basel–Wien 1996.
- GRYGLEWICZ F., *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 2007.
- HOMERSKI J., *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 2004.
- HOMERSKI J., *Księga Ezechiela. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 2013.
- Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmeyr, R.E. Murphy (red. pol. W. Chrostowski), Warszawa 2001.
- JUNGMANN J.A., *Liturgia pierwotnego Kościoła do czasów Grzegorza Wielkiego*, tł. T. Lubowiecka, Kraków 2013.
- KOWAL S., *Modlitwa o uwolnienie w misji Kościoła katolickiego. Studium krytyczno-teologiczne*, mps, Szczecin 2013.
- LANGKAMMER H., *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1977.
- ŁUKASZUK T.D., *Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. Dogmat chrystologiczny w ujęciu integralnym*, Kraków 2000.
- MCALL K., *Healing the family tree*, London 1982.
- Metodologia Nowego Testamentu*, red. H. Langkammer, Pelplin 1994.
- MORAN M., *Przedmowa*, [w:] Międzynarodowe Służby Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej. Komisja Doktrynalna, *Chrzest w Duchu Świętym*, Kraków 2014, s. 5-6.
- NADOLSKI B., *Egzorcyzm*, w: TENŻE, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 369-374.
- Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele. Przemówienie Ojca świętego Jana Pawła II oraz Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej*, tł. K. Romaniuk, Poznań 1994.
- PIOTROWSKI M., *Uzdrowienie międzypokoleniowe. Terapia według dr. Kennetha McAlla*, „Miłujcie się” 1(2004), s. 9-11.
- PLUSA S., *Przebaczenie międzypokoleniowe. Spojrzenie teologiczno-praktyczne*, „Duchowość w Polsce” 16(2014), s. 101-112.

TOMASZ Z AKWINU, ŚW., *Summa theologica* I-II.

Wydział Teologii KUL, *Opinia komisji teologicznej w sprawie tzw. spowiedzi furtkowej*, http://episkopat.pl/dokumenty/6537.1,Decyzja_KEP_w_sprawie_tzw_spowiedzi_furtkowej.html [21.07.2015].

ZIMMERMANN B., *Heilung der Familienstammbaums*, Frankfurt 2012.

Strony internetowe:

<http://www.fronda.pl/a/uzdrowienie-miedzypokoleniowe,37679.html?part=2> [21.06.2015].

http://www.milujciesie.org.pl/nr/temat_numeru/uzdrowienie_miedzypokoleniowe_terapia_wg.html [21.07.2015].

<http://biblia.info.pl/biblia.php>.

<http://www miesiecznikiegzorcysta.pl/archiwum/item/696-nie-dziedziczmy-grzechu-przodkow> [21.07.2015].

http://wyborcza.pl/1,76842,14943095,Nowa_moda_w_kosciele__uzdrawianie_miedzypokoleniowe.html [21.07.2015].

http://episkopat.pl/dokumenty/6537.1,Decyzja_KEP_w_sprawie_tzw_spowiedzi_furtkowej.html [21.07.2015].

<http://natemat.pl/137153,magiczne-praktyki-we-wsi-pod-sochaczewem-ksieza-lacza-spowiedz-z-amatorska-psychologia-przepytuja-o-grzechy-przodkow> [21.07.2015].

<http://liturgicalcenter.org/media/liturgy/chrzest/bl.pdf> [30.09.2015].

CZY ISTNIEJE KWESTIA „PRZEBACZENIA MIĘDZYPOKOLENIOWEGO”?

S t r e s z c z e n i e

„Przebaczenie międzypokoleniowe” oznacza właściwie modlitwę o przebaczenie międzypokoleniowe, a jego celem jest „uzdrowienie drzewa rodowego” lub osiągnięcie „uzdrowienia międzypokoleniowego”. Pojawiło się w związku z chorobami i cierpieniami ludzi oraz potrzebą opieki duszpasterskiej nad nimi. Wątpliwy jest jednak już sam kontekst biblijny tego zjawiska, interpretacja tekstów wymaga dojrzałej hermeneutyki biblijnej, a związane z nim problemy dogmatyczne, przede wszystkim dotyczące skuteczności sakramentów chrztu i pokuty, sugerują konieczność całkowitego porzucenia tej koncepcji w teorii i praktyce.

Słowa kluczowe: grzech, sakrament chrztu, sakrament pokuty, przebaczenie, uzdrowienie wewnętrzne, uwolnienie od grzechów, kontekst biblijny, hermeneutyka.